Nro. 56.

# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 14. Lipca 1815.

## F r a n c y a.

Dokończenie (*przerwanéy w 52gim Nrze Gazety naszéy*) sprawy, zdanéy o Stanie Francyi N. Królowi Ludwikowi XVIII. na posiedzeniu Rady iego, przez Wice-Hrabiego Chateaubriand, pełnomocnego Ministra iego przy Dworze Szwedzkim:

„Niepodobna, aby otaczaiący Bonapartego niezgadywali myśli iego; ale iakże iéy zapobieżeć? Z iednéy strony, nie chcą mieć Panem tyrana, a z drugiéy potrzebuią go mieć Jenerałem. Lękaią się tryumfów iego, ale te tryumfy są dla nich potrzebne; potrzeba się im bronić przeciw Europie, a sam tylko Bonaparte może ich bronić. W tém rozpaczaiącém położeniu złączeni z nim przez moc wypadków, powzięli nadzieię skrępowania go tak mocno, że im nie będzie mógł szkodzić, gdy mu woyna siły powróci. Pełni téy mysli, że maią nad nim republikanizmu przewagę, chwytaią się środków rewolucyynych, które iednak na opinii Ludu dążącego do spokoyności nie skutkuią. Alboż nie wie, co ci ludzie rozumieią przez wolność i prawa człowieka? Czyliż stali się moralnieyszymi, szczerszymi i mędrszymi po zbrodniach, niż byli przed zbrodniami roku 1793? Nie tak łatwo można się zrzec zbrodni, iak się zrzeka korony.“

„Republikanie obiecywali sobie zwycięztwo, i wszystko zdawało się sprzyiść ich zamiarom. Bonaparte nie przeciwił się rewolucyynym poruszeniom, bo ich skutkiem miało bydź dostarczenie ludzi do woyska iego. Dozwolił nawet powstawać na siebie w pisemkach. Prawili mu w nich o wolności, a ón słuchał ich niby skruszony i powolny. W tém wyrwał się nagle z więzów, któremi zdawało się im, że go skrępowali, obalił zapory republikanckie, i własną powagą ogłosił nie Konstytucyę, ale tylko Akt dodatkowy do Konstytucyi Państwa.“

„Wreszcie, nowa ta Konstytucya iest ieszcze hołdem dla Twoiéy, Królu, mądrości. Z małą różnicą iest ona Twoią Kartą konstytucyyną. Wyprzedził iedynie Bonaparte poprawki i uzupełnienie, o których w mądrości Twoiéy myślałeś. Wszakże w tym akcie dodatkowym nie wyczytuię nic o zniesieniu konfiskaty maiątków; nie widzę, aby własność była koniecznie potrzebną do wybrania kogo na Reprezentanta, a widzę, iż dawne Konstytucye i Uchwały Senatu stały się iakby tayną bronią w zbroiowniach tyranii.“

„Mamże się ośmielić mówić Ci, Królu, o ostatnim artykule Aktu dodatkowego? Ustąpił przezeń Lud Francuzki przywłaszczycielowi wszystkich praw swoich, wyiąwszy prawo przywrócenia Burbonów. A więc, gdyby nawet Bonaparte chciał Ci otworzyć drogę do Francyi, iuż tego uczynić nie może, i gdyby Lud chciał Ci zwrócić koronę, iuż to iest dla niego niepodobném, ponieważ Bonaparte tylko sam, na mocy Ustaw Cesarskich, ma prawo Lud zgromadzać. — Ależ Akt dodatkowy będzie dla samego Bonapartego fatalnym. Jeśli będzie zachowywany, iest w nim tyle wolności, iż można będzie zwalić tyrana; a ieśli nie, tedy się tém bardziey znienawidzi.“

„Niemasz ratunku dla Francyi, tylko w Królu, a dla Europy innéy rękoymi, tylko w iego tronie i słowie. Jesteś, Królu, naturalnym dziedzicem wszelkiéy władzy przywłaszczonéy w Twoiém Królestwie. Wszystkie rewolucye we Francyi będą dla Ciebie. Wszystko się gotuie w niey dla prędkiego przywrócenia tronu Twoiego. Znika oma-

mienie, a prawda zewsząd się przebija. Po drugi raz Francuzi są odosobnieni od Europy, iakby zarażeni powietrzem. Bramy pięknego ich Kraiu, otworzone przez Króla Cudzoziemcóm, nagle się zamknęły. Milczy Europa, a podczas tego strasznego milczenia słychać tylko pochód miliiona nieprzyiaciół posuwaiących się ku granicóm Francyi. Zatrwożeni Obywatele zwracaią oczy ku Królowi, wzywaią go na ratunek; żołnierze nawet zdumieni pytaią się między sobą, co się stało z Córką Cezarów, i gdzie są obiecane im łupy? Wielu ich ucieka; usuwaią się Officerowie, gwardya nawet iest smutna; skarb próżny, i pozostałe w nim 72 miliiony roztrwonione. Niektóre Departamenta nie chcą płacić podatków, ani ludzi dostarczać do woyska. Porównywanie, iaką była Francya niedawno, a iaką iest teraz, wszystkich zasmuca, i boleścią napełnia."

„Ale ziawisz się znowu Królu, a szczęśliwość powróci do Francyi. Zbliża się chwila, w którey osiągniesz owoc cnót i ofiar Twoich. Pod cieniem białey chorągwi używać będą nareszcie Narody spokoyności, do którey tak mocno wzdychaią."

Sessye Izby Parów i Reprezentantów.

*Dnia 5. Czerwca.* — W Izbie Parów czytano List Cesarski, którym Hrabia Lacepede mianowany Prezesem teraźnieyszego posiedzenia, dla przodkowania Izbie w nieobecności Xięcia Arcykanclerza. Podano oraz Izbie listę Parów, iak ią Napoleon d. 2go Czerwca uchwalił. Umieszczeni na niey między innymi Bracia Napoleona Józef, Lucyan, Hieronim, Ludwik, Xiążę Eugeniiusz, Kardynał Fesch &c. Wszystkich Parów iest 119.

W Izbie Reprezentantów czytano tegoż dnia Cesarskie potwierdzenie wyboru Prezesa, a Hrabia Lanjuinais został nim obwołanym. Przyiął tę dostoyność i podziękował Izbie następuiącemi słowy: „Nie potrzeba mi odmieniać ani zasad, ani postępowania moiego. Uyrzycie mię połączonego z Cesarzem, i poświęcaiącego się zupełnie Oyczyznie, prawu, wolności, dobru „i niepodległości Francyi, pokoiowi Swiata i szczęścu Rodu ludzkiego." — Zgromadzenie postanowiło obrać 4 Wice-Prezesów i 4 Sekretarzy. Przeczytano listę Parów. Lucyan Bonaparte podał na piśmie o uwolnienie go od obowiązków Członka Izby Reprezentantów, gdyż zasiadł w Izbie Parów; obrano więc w mieysce iego P. Duchesne. Wice Prezesami obrani: Flagergues, Dupont, La Fayette (oyciec), i Jener. Grenier.

*Dnia 6. Czerwca.* — Na Sessyi Izby Reprezentantów (ostatniey, przed uroczystém zagaieniem oboyga Izb przez Napoleona) były spory względem przysięgi, maiącey się złożyć onemuż. P. Guevel rzekł: „że proponowana formuła iest ta sama, która ustanowioną była przez Uchwałę Senatu z dnia 28. Floreal, a która tak brzmi: *Przysięgam posłuszeństwo Konstytucyóm Państwa i wierność Cesarzowi.*" P. Roy (z Paryża) żądał, aby dodano: *i wierność Narodowi*, gdyż piérwszym obowiązkiem Zastępców iest, bydź wiernymi tym, którzy ich posłali. — P. Dumolard rzekł: „Boże uchoway, abym kiedy „proponował coś takowego, coby się sprzeciwiało interessowi Narodu! Naród iest u „mnie piérwszym nade wszystko. Cesarz e„xystuie tylko dla Narodu i przez Naród. „Gdybym między obydwoma obierać musiał, „nie byłby wybór móy wątpliwy. Ale wo„becnych okolicznościach musi się Naród z „Cesarzem ocalić (*tu powszechne oklaski*). Nie „spieraymy się zatém względem formuł. „Nieprzyiaciel iest na granicy, a polityka „Anglii czynna; przyłączmy się do woysk „naszych. Proponuię, aby przeyśdź do po„rządku dziennego." P. Bory St. Vincent rzekł: „Sprzeciwiam się temu i żądam „aby Izba przez wyraźne oświadczenie u„święciła dotychczasową formułę przysięgi, „gdyż ta przysięga ziednoczyć musi na zaw„sze Lud, Woysko i Rząd." P. Boullay z Departamentu Meurthe rzekł: „W istocie „ważną iest rzeczą, aby w chwili, gdzie są „dwie partye we Francyi, narodowa i „zagraniczna, oświadczyć, iż mamy ie„dnomyślnie pokonywać partyę zagranicz„ną." (*Burzy ona, Wandeę* — przerwał mu ieden z Członków — *chciałaby uiarzmić Mężów rewolucyi, ale Mężowie rewolucyi skupią się koło tronu!*) „Partya narodowa (rzekł „daley P. Boullay) obeymuie wielką mas„sę Ludu i ma za cel niepodległość, honor „i prawdziwy interes iego. Druga zaś skła„da się z ludzi, którzy wzywaią Anglików, „Rossyan i Prusaków, a Burbony stoią „na ich czele. Oni to za pomocą bagnetów „chcą na nas wtłoczeć cudzoziemskie iarzmo. „Przystępuię zatém do propozycyi Pana „Bory." P. Dumolard cofnął swóy wniosek względem przeyścia do porządku dziennego i oświadczył się za zdaniem Pana Bory, a po krótkiem powtórzeniu zdań roz-

maitych, uchwaliła Izba iednomyślne wyraźne oświadczenie: „iż Członki oneyże przysięgę wierności Cesarzowi, a posłuszeństwa Konstytucyóm poiedynczo złożyć maią." — Jen. Carnot rzekł: „Mogliśmy słusznie spodziewać się oświadczenia, które „Izba dopiero co uczyniła. Proponuię teraz „aby takoż wyrokowała, *że Woysko zasłużyło się dobrze Narodowi.* Woysko utwierdziło właśnie teraz na nowo wolność; „wszystkie krople krwi, przelaney na Francuzkiey ziemi, odbiią się o trony Europy. „Idzie tu o to, aby wiedzieć, czyli Narody „maią bydź wolnemi, lub też niewolnikami „liczby rodzin, Panów ich reprezentuiących." P. Duchesne oświadczył sie przeciw temu wnioskowi, ponieważ woysko niczego iesscze takiego nie zrobiło, coby usprawiedliwiało ów wyrok. — Jeden z Współczłonków rzekł: *„Jako? nie ocaliłoż dobrowolném poruszeniem Narodu?"* — P. Regnault (de St. Jean d'Angely) odpowiedział: „Niemasz „ani iednego pomiędzy nami, który nie pragnąłby zemścić się za obelgę wyrządzoną „Woyskóm naszym przez nieprzyiaciół, nazywaiących ie buntownikami, gdy tymczasem takowe niczém inném nie były, iak „tylko organami Oyczyzny. Nieprzyiaciele „porównywali ie z narzędziami tyranii. „Woyska nasze składaią się z Obywateli; są „to dzieci nasze. Niemasz ani iednego międzу nami, k[illegible]by nie poczytywał sobie tego za sław[illegible], że naydroższe przedmioty swoiéy miłości w szeregach Mężnych „postawił. Ta iest przyczyna, dla czego one się „nie za tyraniią, lecz za wolnością ogłosiły. „Po otwartém oświadczeniu moiém względem „zasług, iakie woysko Francuzkie saméy „Europie przez to wyświadczyło, że Naczelnika Państwa na tarczach swoich bez „rozlewu krwi życzeniom naszym powróciło, „upraszam Zgromadzenia, aby zważyło, że „propozycya Jenerała Carnot iest ieszcze „zawczesną. Jesteśmy tylko częścią prawodawstwa, a posiedzenie nasze, nie iest ieszcze uroczyście zagaionem. Wreszcie dowiedzą się Woyska o uczuciach, które stały „się głośnemi na téy trybunie; dowiedzą się „o nich takoż waleczne Gwardye narodowe, „które powstały w liczbie, któréy się nieprzyiaciel nasz nie spodziewa, a którą pozna dopiero na granicach naszych. Dziękczynienia, iakie dla wóysk wyrokować będziemy, tyczeć się będą całego Narodu, „Synów Waszych i moiego, który gotów iest „takoż przelać krew swoią za niepodległość „Francyi." — Zezwolono potém iednomyślnie na odłożenie propozycyi Jener. Carnot, a Sessya skończyła się z przeczytaniem listu W. Mistrza obrzędowego, Hrabiego Segur, w którym tenże uroczyste zagaienie Izb oboyga na dzień następny, 7go Czerwca, zapowiedział. (Napoleon *zagaił w rzeczy saméy d. 7. Czerwca posiedzenia tych Izb mowa, którąśmy w przeszłym Numerze Gazety naszéy na stronnicach 538 i 539 umieścili.*)

*Dnia 8. Czerwca.* — Na Sessyi dnia tegoż wyznaczyła Izba Parów z grona swoiego Wydział dla wysłuchania sprawy Kommissyi maiącéy sobie poleconém ułożenie adressu do Napoleona. Mianowała oraz Izba 25ciu Członków do podania Napoleonowi tegoż adressu. (*Uczyniła to dnia* 11. *Czerwca, a główna treść rzeczonego adressu*, tudzież odpowiedź nań *umieszczona iest w przeszłym Nrze Gazety naszéy. na stronnicy 539.*)

Sessya Izby Reprezentantów była tegoż dnia bardzo burzliwa. Naradzano się takoż nad adressem do Napoleona, ułożenie którego polecono Kommissyi złożonéy z Prezesa, 4rech Wiceprezesów, Sekretarza i 5ciu Współczłonków Izby. P. Felix Lepelletiere popierał adres i dodał: „Cesarz, który „odieżdza dla kierowania obroną Oyczyzny, „musi wziąć z sobą przekonanie, że wszystkie natężenia Narodu połączą się z układami „iego. Jeżeli pochlebstwo nadało niedawno „imie Upragnionego Xiążęciu, którego „Francya ani wzywała, ani spodziewała „się, i który wkrótce po przybyciu swoiém „tron opuścić musiał, przeto słuszność tego „wymaga, aby teraz Cesarzowi Napoleonowi, który sam prawie, bez innéy pomocy, prócz zaufania, uwolnił nas od przynoszonéy nam przez Burbonów niewoli, nadano w adressie tytuł Zbawcy Oyczyzny. Ta iest naylepsza odpowiedź (*tu wezwanogo do porządku dziennego*), powtarzam: „ta iest naylepsza odpowiedź na obelgi mio „tane z Gabinetu Ludwika XVIII. Żądam „oraz, aby ułożyć adres do Ludu Francuzkiego. Ten hołd, oddany udzielności iego, „zdaie mi się potrzebnym bydź osobliwie „w obecnych okolicznościach, gdzie sprawa „iego tak wielkich ofiar od niego wymaga." Tu przerwano znowu Mowcę zawołaniem: *Do porządku dziennego!* a ón obstawał za przyięciem tych obu, proponowanych przezeń adressów. Potém zabrał głos P. Dupin i rzekł, że Izba potrafi zachować się od szkód pochlebstw podobnych, które dawnieysze prawodawcze zgromadzenia nader łatwo na

błędną wprowadzały drogę. „Lud (rzekł daléy) nie przysłał nas tu dla pochlebiania Cesarzowi, lecz dla dopomagania mu radą naszą i przykładania się do prawnych środków. Jeżeli tym sposobem zdarzenia wyprzedzać zechcemy, cóż nam się pozostanie w chwili, gdy Oyczyzna w rzeczy samey ocaloną zostanie?" — P. Felix Lapelletiere obstawał przy swoim wniosku; a gdy Prezes zrobił uwagę, że Izba nie ma ieszcze prawideł dla kierowania tak ważnemi obradami, przystąpiono do porządku dziennego, i obrano Sekretarzem Izby Pana Dumolard, który z 460 głosów miał za sobą 317.

*Dnia 9. Czerwca.* — Xiążę Arcykanclerz doniósł Izbie Reprezentantów że Izba Parów uporządkowała się konstytucyynie. Uchwaliła Izba, aby posłać z takiemże uwiadomieniem do Izby Parów. — Dnia tegoż ponowił P. Leirand dawniey iuż uczyniony przez Pana Sibuet wniosek, aby w ciągu posiedzenia nie używano tytułów Xięcia, Hrabiego, Kawalera i t. d. P. Sibuet tak swóy wniosek popierał: „Żądam, aby na przyszłość „nie dawano żadnemu z nas w protokułach „innego tytułu, prócz tytułu Reprezentanta „Narodu. Sądzę, że ci, których się to tycze, „poddadzą się temu chwilowemu zrzeczeniu „się, które niknie w porównaniu ofiar i bo„haterskiey rezygnacyi ich Przódków w pa„miętnéy nocy 4. Sierpnia 1789go. Nie mo„żemy tu uznawać z iednéy strony Xiążąt, „Hrabiów, Kawalerów, a drugiey tych, któ„rych trzecim stanem (*tiers-état*) nazywa„no. Prezes nasz może bydź tylko piérw„szym między równymi sobie (*primus inter „pares*). Tu powinniśmy nie tylko politycz„néy wolności, lecz oraz owéy równości „używać która sama iest powabem towarzystwa „a iedność i zaufanie między ludźmi tworzy. „Te uczucia, które tak konieczną iest rzeczą „rozwinąc w sercach wszystkich, byłyby tłu„mione, a miłość własna iednéy, pokrzyw„dzonąby była pozorem wyższości drugiey „strony. Naybardziey znienawidzony przy„wiley iest ten, który dąży do upokorzenia „większéy liczby na korzyść kilku. Obstaię „przy żądaniu, iż tu żadnego innego szlachec„twa, prócz szlachectwa uczuciów, uznawać „nie należy." — Przystąpiono potém do porządku. (*Co na Sessyach obu Izb prawodawczych* Francyi *od d.* 10. *do* 17. *Czerwca rosprawiano, nie wiemy, gdyż teraz Gazety* Francuzkie *bardzo nieregularnie przychodzą i nie ieden ich Numer brakuie.*)

Dnia 17. Czerwca była Sessya Izby Reprezentantów strasznie burzliwa. Widze na galeryach należały takoż do wrzawy. Musiano wszystkich wezwać do porządku. Po przeczytaniu sprawy Ministra Policyi Fouché, zdanéy Napoleonowi o wewnętrznem położeniu Francyi (*Sprawę tę w przyszłych Nrach Gazety naszéy w całkowitości umieścimy*), rzekł między innemi P. Barrere: „Dzięki nieszczęsnym czasom, które takim „sposobem wolności sprzyiaią. (*Tu powstało „mocne szemranie.*) Stanowiąc Uchwałę, nie „naruszycie Konstytucyi; nie uciekniecie się „do systematu terroryzmu, lecz wprowadzicie „w mieysce dyktatury człowieka, dykta„turę Prawa."

---

Monitor Paryzki z dnia 23go Czerwca zawiera następuiący Akt zrzeczenia się Napoleona:

### Oświadczenie się Narodowi Francuzkiemu.

„Zacząwszy woynę dla utrzymania niepodległości narodowéy, polegałem na ziednoczeniu natężeń wszystkich, na woli wszystkich i na wspólnem działaniu wszystkich Władz narodowych; miałem gruntowny powód spodziewania się szczęśliwego wypadku z tego, i opierałem się wszystkim oświadczeniom, iakie Mocarstwa przeciw mnie wydały."

„Okoliczności zdaią się mi bydź zmienionemi. Poświęcam się na ofiarę nienawiści nieprzyiaciół Francyi. Oby w oświadczeniach swoich byli rzetelnymi i w rzeczy samey tylko przeciw moiey osobie woynę prowadzili! Skończyło się moie polityczne życie, i obwołuię Syna moiego, pod tytułem: Napoleon II., Cesarzem Francuzów."

„Teraźnieysi Ministrowie tworzyć będą tymczasową Radę rejencyyną. Interes, iaki mam dla Syna moiego, pobudza mnie wezwać Izby, aby Rejencyę bez zwłoki prawem urządziły."

„Ziednoczcie się wszyscy dla publicznego dobra i dla pozostania niepodległym Narodem."

W Paryżu d. 22. Czerwca 1815.

(Podpis) Napoleon.

To oświadczenie dało w obu Izbach powód do burzliwych sporów.

Uchwały Izb obu z przyczyny tego oświadczenia, podane zostały Napoleonowi

po południu przez Deputacye, które się z Członków obu Izb składały.

Napoleon dał tym Deputacyom prawie taką odpowiedź:

„Dziękuię Wam za uczucia, któreście mi wynurzyli. Zalecam Izbóm wzmocnienie wóysk i postawienie ich w naylepszym stanie obrony; kto chce pokoiu, musi zbroić się do woyny. Nie wystawiaycie tego wielkiego Narodu na dowolność cudzoziemców; zawiedlibyście się w nadzieiach Waszych. W iakiemkolwiek bądź znaydować się będę położeniu, poczytam się za szczęśliwego, ieżeli Francya pozostanie wolną i niepodległą. Kiedy prawo, które mi dała, za życia mego Synowi moiemu odstąpiłem, tedy poniosłem tę wielką ofiarę tylko dla pomyślności Narodu i interessu Syna moiego, którego z téy przyczyny Cesarzem obwołałem."

O Sessyi Izby Reprezentantów zawiera Monitor Paryzki z dnia 23. Czerwca bardzo obszérne doniesienia, których treść iest następuiąca:

Wydział, który odebrał zlecenie dadź zdanie swoie o zrzeczeniu się tronu przez Napoleona, zdał na téyże Sessyi następuiącą sprawę:

„Zebrany Wydział uznał większością 16tu głosów przeciw 5ciu, że dobro Oyczyzny wymaga, aby obie Izby według zezwolenia Cesarza mianowały Wydział i poleciły mu bezpośrednie układanie się ze sprzymierzonemi Mocarstwy pod warunkami, żeby szanowały niepodległość narodową i nietykalność Ziemi Francuzkiey, tudzież to prawo, iakie ma każdy Naród w nadaniu sobie Konstytucyi, którą za stosowną uznaie. Ależ Wydział iest oraz tego zdania, iż potrzeba poprzeć te układy prędkiem rozwinieniem wszystkich sił Narodu. Co się tycze tego drugiego punkto, tedy Ministrowie Stanu i Członki Izby proponować będą Zgromadzeniu stosowne środki dla zebrania ludzi, koni pieniędzy &c., a oraz te prawidła, iakie poczytaią za naprzyzwoitsze dla wstrzymania i przytłumienia wewnętrznych nieprzyiacioł."

Z długich rospraw, które po zdaniu téy sprawy nastąpiły, okazuie się, iż lubo Napoleon abdykował na rzecz Syna swoiego, przecież Izby nie chcą poczytać sobie za obowiązek, aby do tego się przychyliły. P. Rochefoucauld-Liancourt rzekł: „Zamyślacie mianować Rząd tymczasowy; sądzę że on krótko trwać będzie; należy zatrudnić się wprzódy rozbiorem Konstytucyi, a ten którego Francya Monarchą obierze . . . (*Tu odezwało się mnóstwo głosów*: Już obrany!) — Prezes uczynił uwagę, że Zgromadzenie nie iest dosyć liczne, dla przedsięwzięcia takowych roztrząsań.

Gdy dopełniła się liczba Zgromadzenia, rzekł Prezes: „Mości Panowie! Wasi Wiceprezesowie i cztérey Sekretarze Wasi udali się do Cesarza. Przypuszczono ich natychmiast. Dopełniliśmy zlecenia naszego. N. Cesarz okazawszy nayczulszy udział Ludowi Francuzkiemu, odpowiedział, iż nayżywszem pragnieniem iego iest, widzieć zapewnionemi wolność, niepodległość i szczęście Narodu. Obstawał szczególniey przy powodzie, który skłonił go do abdykacyi, i zalecił Izbie, aby nie zapomniała, że abdykował na rzecz Syna swoiego."

Tenże sam przedmiot był takoż powodem rospraw w Izbie Parów. P. Bedoyere rzekł: „Żądam, aby się Zgromadzenie oświadczyło: czy chce Napoleona II. obwołać, czy też nowy Rząd utworzyć. Napoleon zrzekł się dla Syna swoiego. Jakiż to nowy Rząd utworzymy? Pamiętaymy na przeszłe *Jnterregnum* i na nieszczęsne skutki iego. Kształt Rządu, iaki przyiąć chcemy, wymaga wyraźnego oświadczenia się. Cesarz oświadczył się wyraźnie. Zrzeczenie iego stałoby się nieważnem, gdyby Syna iego nie uznano" — Hrabia Boissy nazwał ten wniosek niepolitycznym i niewczesnym, i rzekł, że niepodobieństwem iest chcieć w téy chwili coś stanowić w tym przedmiocie. — Hrabia Segur sądził, że ofiarę Cesarza przyiąć należy, iednakże bez pokwapienia się, gdyż to wszystko doyrzałey rozwagi wymaga.

Papiery publiczne podniosły się znacznie w Paryżu po abdykacyi Napoleona w nadziei prędkiey zamiany Rządu we Francyi.

---

Podczas rospraw w Jzbach prawodawczych, przesłał Minister woyny o położeniu spraw woyskowych nieco zaspokaiaiące doniesienie. W tém powstał w Izbie Parów Marszałek Ney i oświadczył dobitnie, co następuie:

„Wszystkie te wiadomości są w każdym względzie fałszywe. Nieprzyiaciel iest na wszystkich punktach Zwycięzcą. Dowodziłem woyskiem pod Cesarzem; widziałem nieład. Woysko, które ieszcze na granicy mieć możemy, składa się naywięcéy z 16 do 1800

żołnierzy, a ci są za tęgo pobitymi, niż aby nieprzyiacielowi odpór dawać mogli. Wszyscy, obecni tu teraz Jenerałowie, którzy w bitwie się znaydowali, wiedzą to tak dobrze, iak ia. Gdyby Marszałek Grouchy nic nie był stracił, mógłby był zasłonić nasz odwrót, a Cesarz nie byłby w Paryżu. Co tu mówię, iest naypewnieysza prawda, tak iasna, iak dzień. Nieprzyiaciel stoi w Nivelles z 80000 ludzi, Prusacy nie są zniszczeni, iak twierdzono; wielka część ich woyska nie przyszła nawet do bitwy; w sześciu lub siedmiu dniach może nieprzyiaciel stanąć pod murami stolicy. Niemasz iuż żadnego innego środka ocalenia Oyczyzny, iak tylko podadź nieprzyiacielowi propozycye do pokoiu."

## T e a t r W o y n y.

Gazeta Polowa, która w główney kwaterze Monarchów sprzymierzonych wychodzi, umieściwszy *(zawarte iuż w Nrze 54tym Gazety naszey, na stronnicach 532, 533 i 534)* doniesienia o wypadkach woiennych dnia 15go, 16go, 17go i 18go Czerwca, położyła na wstępie onychże co następuie:

„Napoleon wyiechał d. 12. Czerwca o godz. 3ciey zrana z Paryża, i udał się przez Soissons, Laon i Avesnes do Maubege, gdzie dnia 13go wieczorem stanął. Soult iako Major jeneralny, poprzedził go dnia 9go przez Lille, tudzież Hieronim Bonaparte i Marszałek Mortier z gwardyami. Wszystkie rozrządzalne woyska między morzem północném i Mozą, ściągnionemi zostały w 5 korpusów; 150,000 ludzi, między którymi było 25,000 iazdy, tudzież 60 bateryi dział *) przeznaczonych było do głównego ataku, który wyprzeć miał Marszałka Blüchera za Mozę, a Xięcia Wellingtona do Flandryi. Nawet korpus Jenerała Gerarda, który stał około Metz, musiał zbliżyć się przez Sedan, dla służenia w przypadku za odwód."

„Było to bezprzecznie wewnętrzne położenie Francyi, które zmusiło Bonapartego do azardownego postanowienia: uderzyć na los z wyborem potęgi swoiey na dwóch Wodzów, którzy mu podołać mogli. Naybardziey mogło się mu udać tylko na polu bitwy: stać się znowu zupełnie Panem swego woyska, którego stał się tworem, a które nie ieden sporny żywioł w sobie zawierało; prócz tego pierwsze czcze i burzliwe Sessye nowych Reprezentantów Francyi, które wiadome są Swiatu z pism publicznych, okazały nader wyraźnie wewnętrzną sprzeczność i niebezpieczeństwo położenia iego, niż aby miał ociągać się dłużey z przeniesieniem tronu swoiego ze stolicy do obozu."

„Tak się tedy stało, iż właśnie wtenczas wyprawę woienną rozpoczął, gdy woysko Rossyyskie weszło w liniię wielkich sił zbroynych, stoiących nad Renem, przez co więc tylko ze środkowego punktu Francyi podobna mu było dawać zwięzły odpór; nayszczęśliwszy zaś skutek ataków iego, mógł go tém bardziey oddalić od rozwiązania problematu, które iemu właściwie zadaném było."

Nadzwyczayna Gazeta dworska Londyńska z dnia 21. Czerwca, zawiera następuiącą sprawę, zdaną Ministrowi woiennemu, Lordowi Bathurst, przez Xięcia Wellingtona:

### Waterloo d. 19. Czerwca 1815.

Milordzie! Bonaparte, zebrawszy między 10tym i 14tym bieżącego miesiąca 1wszy, 2gi, 3ci, 4ty i 5ty korpus woyska Francuzkiego, gwardyę Cesarską i wszelką iazdę nad Mozą i Sambrą, ruszył na przód dnia 15go, i uderzył o świcie na przedpoczty Pruskie, stoiące w Thuin i Lobez nad Sambrą. Dowiedziałem się o tém dopiero d. 15. wieczorem i kazałem natychmiast ciągnąć w lewą stronę woysku, gdyż doniesiono mi, że nieprzyiaciel wziął swóy kierunek ku Charleroi. Tegoż dnia odparł ón posterunki Pruskie nad Sambrą, a Jen. Ziethen, dowodzący korpusem pod Charleroi, cofnął się ku Fleurus. Marszałek Blücher skupił woysko Pruskie pod Sombref. — Nieprzyiaciel ciągnął daléy gościńcem idącym z Charleroi do Bruxelii, uderzył dnia 15. koło Fresne na Belgicką brygadę pod Xięciem Oranii i przymusił ią cofnąć się do folwarku Quatre-bras. Xiążę Oranii wzmocnił zaraz tę brygadę drugą pod dowództwem Jenerała Perpancher, i odzyskał nazaiutrz zrana utraconą ziemię, tak, iż związek z Marszałkiem Blücherem mię-

*) Carnot *namienił w zdaney dnia 14go Czerwca Izbie Reprezentantów sprawie o położeniu Państwa, że 100 bateryi artyleryi, uzupełnionych i urządzonych, posłano różnym korpusóm woyska.*

dzy Nivelles i Bruxelliią utrzymanym został.

Tymczasem wysłałem całe woysko na mieysce Quatre-bras; 5ta dywizya pod Jenerałem Pikton nadciągnęła tam około godz. 2giey po południu. Zaraz po niey stanęły tamże woyska Xięcia Brunświckiego i kontyngens Nassauski.

O tym czasie uderzył nieprzyiaciel na Xięcia Blüchera zcałą siłą swoią, wyiąwszy 1wszy i 2gi korpus, tudzież korpus iazdy Jenerała Kellermana, z któremi natarł na posterunek nasz w Quatre-bras. — Woysko Pruskie utrzymało się w stanowisku swoiem z zwyczayną walecznością i wytrwałością swoią przeciw wielkiéy przemagaiącey sile nieprzyiacielskiey, nim 4ty korpus pod Jenerałem Bülow do niego nadciągnął. Będąc sam napadnionym, nie mogłem woyska Pruskiego tak wesprzeć, iak pragnąłem, gdyż woysko, a mianowicie iazda, potrzebowały dla odległości, czasu do przybycia. — Utrzymaliśmy także stanowisko nasze, i odparliśmy wszelkie natarcia nieprzyiaciela. Nacierał ón na nas znowu z wielkiemi korpusami piechoty i iazdy, które wspierała wielka artylerya. Jazda iego przypuszczała kilkanaście ataków do piechoty naszéy, które iednakże iak naydzielniey odpartemi zostały. W téy potyczcę celowali Xiążę Oranii, Xiążę Brunświcki, Jenerałowie Pikton, Kempt, Pack, tudzież Jenerałowie Alten, Cook i Maitland. Woysko 5téy dywizyi, tudzież korpus Brunświcki wytrzymały długą i natarczywą potyczkę, a walczyły z naywiększém męztwem. Strata nasza była wielka, a ubolewać muszę szczególniey nad śmiercią Xięcia Brunświckiego, który, walcząc mężnie na czele woyska swoiego, poległ.

Lubo Marszałek Blücher utrzymał się w stanowisku swoiém w Sombref, przecież osłabionym był bardzo przez walkę; a gdy 4ty korpus nie nadciągnął do niego, przeto postanowił cofnąć się i skupić woysko swoie pod Wavre, iakoż pociągnął w nocy, gdy się skończyła potyczka. — To poruszenie Marszałka, wymagało koniecznie z moiéy strony zgodnego z niém poruszenia, dla czego cofnąłem się z folwarku Quatre-bras do Gemappe, a ztamtąd następuiącego poranku, dnia 17go o godz. 10téy do Waterloo. — Nieprzyiaciel nie czynił żadnego natężenia dla ścigania Marszałka Blüchera. Owszem wysłana ode mnie zrana do Sombref obiazdka (patrol) znalazła wszystko w spokoyności, a przedpoczty nieprzyiacielskie cofały się, skoro się tylko obiazdka zbliżała. Równie też nie starał się niepokoić pochodu naszego ku tylnéy straży, lubo ten odbywał się wśród południa. Postępował iedynie nieprzyiaciel z mocnym korpusem iazdy, sprowadzonéy z prawego skrzydła swoiego, przeciw ieździe dowództwa Lorda Uxbrigde. To podało temu Lordowi sposobność uderzenia z piérwszym pułkiem gwardyi od boku na iazdę nieprzyiacielską, gdy właśnie ze wsi Gemappe wychodziła. Natarcie to powiodło się z ukontentowaniem Lorda.

Zaięte przeze mnie w obliczu Waterloo stanowisko, przecinało gościniec woyskowy między Charleroi i Nivelles, a ciągnęło się z lewéy aż do okopu pod Merke Braine, który osadzono, a z lewéy aż do wzgórza leżącego powyżéy rozwlekłéy wioski Ter la Haye, które także osadzono. Z prawéy strony przeciw środkowi, i w pobliżkości gościńca idącego z Nivelles, osadziliśmy w Haugemont dóm i ogród, które zasłaniały przystęp do owego boku; zaś z lewéy strony przeciw środkowi, zaięliśmy folwark La Haye Sainte. Przez lewe skrzydło nasze zostawaliśmy, iak w Wavre, przez Ohain w związku z Marszałkiem Xięciem Blücherem, a Marszałek przyrzekł, że w przypadku, gdyby na nas uderzono, wesprze mnie według okoliczności, z iednym, lub kilkoma korpusami.

Nieprzyiaciel, zebrawszy w nocy z dnia 17go na 1ty swe woysko (z wyłączeniem korpusu 3go, wysłanego dla uważania Marszałka Blüchera) na rzędzie wzgórzów przed czołem naszém, przypuścił około godz. 10. zażarty atak do posterunku naszego w Haugemont. Ja osadziłem to mieysce oddziałem brygady gwardyi Jenerała Byng, który trzymał się tamże długi czas pod dowództwem Podpułkownika Macdonels, a potém Pułkownika Home z naywiększą walecznością, lubo nieprzyiaciel ponowionemi razami i przez użycie wielkiey siły swoiéy starał się ie opanować. Ten atak do prawéy strony środka naszego, połączonym był nader mocném działobiciem na całą linię naszą, dla wsparcia ponawianych, czasem wspólnych, czasem zaś poiedyńczo przypuszczanych ataków piechoty i iazdy. W iednym z nich wziął nieprzyiaciel folwark La Haye Sainte, ponieważ oddział lekkiego batalionu legii, która go zaymowała, wszystkie naboie wystrzelił. — Nieprzyiaciel u-

derzył kilkanaści razy z iazdą swoią na piechotę naszą, lecz te natarcia były wszystkie bezskutecznemi i podały ieździe naszéy sposobność do wrąbania. W iednym z tych ataków iazdy celowały szczególniey brygada Lorda E. Sommerset i brygada Jenerała Majora Sir W. Ponsonby, która wielu ieńców zabrała i iednego Orła zdobyła.

Te ataki ponawiane były blisko do godziny 7méy wieczorem, w którym to czasie nieprzyiaciel, wsparty ogniem działowym, kusił się z rozpaczą o przełamanie z iazdą i piechotą lewego boku środka naszego niedaleko folwarku La Haye Sainte, co się mu iednak po bardzo gorącéy walce nie udało. Widząc, że się woysko nieprzyiacielskie po napadzie dnia 17. w wielkim nieporządku cofało, i że korpus Jenerała Bülowa iuż iest w drodze ku Belle-Alliance, tudzież że Xiążę Blücher ziednym korpusem iuż się złączył z lewém skrzydłem linii naszéy pod Onain, postanowiłem sam uderzyć na nieprzyiaciela, i kazałem całey linii piechoty, wspartéy iazdą i artyleryą, na przód postąpić. Uderzenie to udało się na wszystkich punktach. Wyparty nieprzyiaciel ze wszystkich stanowisk na wzgórzach, pierzchał w naywiększym nieporządku, zostawiwszy około 150 dział, które wraz z wozami prochowemi dostały się w ręce nasze. Scigałem nieprzyiaciela aż późno w wieczór, i przestałem go dopiero ścigać, gdy woysko nasze po 12stogodzinnéy walce było znużone, i gdym się ziechał z Marszałkiem Blücherem, który mię zapewnił, iż nieprzyiaciela przez całą noc ścigać każe. Dziś rano doniósł mi, iż 60 dział należących do gwardyi Bonapartego, tudzież rozmaite powozy i tabory iego, w Genappe zabrał.

Łatwo sobie wystawić można, iż tak desperackiéy bitwy stoczyć, i tak wielkiéy korzyści odnieść nie można bez wielkiéy straty; atżaem dodać muszę, iż nasza była nadzwcyaynie wielka. W Jenerale-Poruczniku Pikton utracił Król znakomitego Officera. Poległ ón chwalebnie, prowadząc dywizyę swoią do natarcia bagnetem, przez co odpartym został nayżwszy napad nieprzyiacielski na nasze stanowisko. Hrabia Uxbridge, wytrzymawszy szczęśliwie dzień pełen niebezpieczeństwa, odniósł przez ieden z ostatnich wystrzałów ranę, która, iak się obawiam, na długi czas pozbawi go sposobności służenia Królowi. Jego Królewicowska Mość Xiążę Oranii popisywał się mężnie, aż go kula karabinowa ugodziła w łopatkę, co go przymusiło opuścić pole bitwy.

Z naywiększém ukontentowaniem donoszę, iż woysko nigdy się lepiéy nie sprawiło. Gwardye Angielskie pod Jenerałem Cooke, który był ciężko raniony, tudzież Jenerałowie Maitland i Byng dali przykład naśladowany od wszystkich; iakoż nie masz żadnego Officera, ani żadnego oddziału woyska iakieykolwiek broni, którzyby się nie sprawili dobrze. (Tu następuią pochwały innych Jenerałów.)

Jenerałowie Pozzo-di-Borgo, Baron Vincent, van Rede, Müffling i Alava, będący ciągle na polu bitwy, dali mi wszelką pomoc, będącą w ich mocy. Baron Vincent raniony, ale spodziewam się że nie niebezpiecznie, a Jenerał Pozzo-di-Borgo dostał kontuzyi.

Nie oddałbym sprawiedliwości moim własnym uczuciom, tudzież Marszałkowi Blücherowi i woysku Pruskiemu, gdybym szczęśliwego wypadku tego gorącego i trudnego dnia nie przypisał serdecznéy i wczesnéy pomocy, iaką od nich otrzymałem.

Działanie Jenerała Bülowa w bok nieprzyiaciela było stanowczém; i gdybym sam nie był mógł na niego uderzyć, obrót ten byłby zmusił nieprzyiaciela do odwrotu.

Z ninieyszém doniesieniem posyłam 2 Orły zabrane w bitwie przez woysko nasze, które Major Percy będzie miał honor złożyć u nóg Xięcia Rejenta.

(Podpisano:) Wellington.

P. S. Napisawszy powyższe doniesienie, odbieram wiadomość, iż pełen zasług Jenerał - Major Ponsonby zabitym został. Lista zabitych i ranionych ieszcze nie iest sporządzona.

---

Polny Marszałek Xiążę Blücher wydał d. 19. Czerwca następuiącą odezwę do woyska Pruskiego Niższego Renu:

„Zacni Officerowie i Żołnierze woyska Niższego Renu! — Wielkieście zrobili rzeczy mężni Współtowarzysze broni. W trzech dniach stoczyliście dwie bitew. Pierwsza wypadła nieszczęśliwie, a przecież odwaga Wasza zgnębioną nie była. Walczyliście z niedostatkiem, a iednak znosiliście go z rezygnacyą. Nie zgnębieni losem przeciwnym, ruszyliście z determinacyą we

z 4rech godzinach, po przegranéy krwawéy bitwie, w pochód do bitwy nowéy z ufnością w Pana Zastępów, z zaufaniem w Wodzach Waszych, na przekor zwycięztwem upoionych i zuchwałych nieprzyiaciół Waszych, tych krzywoprzysięzców, a na pomoc mężnym Anglikóm, którzy z walecznością nie mogącą bydź przewyższoną, ciężki bóy toczyli. Lecz godzina stanowcza miała wybić i zwiastować, kto daléy panować powinien: czy ów ambitny awanturnik, lub też tchnące pokoiem Rządy. Los dnia wahał się strasznie, gdyście z ukrywaiącego Was lasu wypadli i uderzyli z tyłu na nieprzyiaciela z determinacyą i ufnością doświadczonych żołnierzy, dla pomszczenia się tego nieszczęścia, któreście przed 48ma godzinami ucierpieli. — Wtenczas to miotaliście gromy na przestraszone szeregi nieprzyiaciela, i postępowaliście bez ustanku torem zwycięztwa. Nieprzyiaciel obrócił w rospaczy na Was działa i massy swoie, lecz działa Wasze roznosiły śmierć w szeregach iego, a ciągłe postępowanie Wasze wprawiło go w nieład, potém zaś przymusiło go do ustępu, a nakoniec do naynieporządnieyszéy ucieczki. Musiał ón Wam przeszło pareset dział zostawić; woysko iego iest rozwiązane. Natężenia dni kilku zniszczą zupełnie te woysko krzywoprzysięzców, które wyruszyło było dla panowania nad Swiatem i zrabowania onegoż. Wszyscy wielcy Wodzowie byli od dawna tego zdania, iż pobite woysko drugiéy bitwy zaraz stoczyć nie może; dowiedliście mylność tego zdania i okazaliście, że waleczność doświadczonych Recerzy wprawdzie pokonana, lecz odwaga ich zgnębioną bydź nie może. Przyymcie więc podziękowanie moie, Wy nieporownani Żołnierze, moi wysoce poważani Współtowarzysze broni! Wielkieście sobie ziednali imie. Na Was, Wy niezachwiane filary Monarchii Pruskiéy, wspiera się bezpiecznie szczęście Waszego Króla i Domu iego. Nigdy Prusy nie zginą, skoro tylko Wasi Synowie i Wnucy podobni Wam będą. — W Gemappe dnia 19. Czerwca 1815.

Blücher.

Xiąże Blücher pisał następuiące dwa listy do Małżonki swoéy (*których kopiie otrzymaliśmy od korrespondentów naszych z Berlina i Wrocławia, a za których autentyczność ręczyć możemy*):

Z poboiowiska pod *Belle Alliance* d. 19 Czerwca.

Co przyrzekłem, dotrzymałem. Dnia 16go przymuszony byłem ustąpić przemocy; dnia 18go zadałem wespół z przyiacielem moim Wellingtonem podobnoś ostateczny cios Napoleonowi. Gdzie się podział, nikt nie wie; woysko iego zupełnie rozprzężone; artylerya iego w naszych ręku; ordery iego, które sam nosił, właśnie mi teraz przyniesiono, a zabrano ie z karety iego. Wczoray ubito pode mną znowu dwa konie. Z historyą Napoleona iuż koniec.

Blücher.

Z *Gossilier* d. 20. Czerwca.

Wytchnąłem sobie po moiém upadnieniu, ale znowu raniono mi konia. Nie spodziewam się iednak, ażeby tak prędko przyszło do wielkich potyczek, a bydź może, że do nich wcale nie przyydzie. Zwycięztwo nasze iest nayzupełnieysze, iakie tylko kiedy osiągniono. Napoleon umknął w nocy bez kapelusza i szpady. Posyłam dziś Królowi iego kapelusz i szpadę. Jego bardzo bogaty płaszcz galowy i poiazd znayduią się w moich ręku; mam także iego perspektywę, z którey nas w dniu bitwy uważał. Poiazd przyślę Ci; szkoda tylko że trocha popsuty. Brylanty i wszystkie kleynoty iego stały się zdobyczą naszych żołnierzy; z taborów iego nic mu nie pozostało. Nie ieden żołnierz zyskał w zdobyczy 5 do 6000 talarów. Napoleon znaydował się w poieździe, chcąc powracać, gdy go woysko nasze niespodzianie zeszło; wyskoczył więc z poiazdu i rzucił się na konia bez szpady, przyczém kapelusz zleciał mu z głowy; pomroka nocna ułatwiła mu zapewne ucieczkę. — Dziś wkraczam z naywiększą częścią woyska do Francyi. Nie można obliczéć skutków tego zwycięztwa; według zdania moiego musi z tego wyniknąć zguba Napoleona, a Naród Francuzki musi i będzie go pogardzać. Spodziewam się wkrótce pokoiu, a za pomocą Bożą powrócę ieszcze przed zimą do Ciebie. Brat Twóy zdrów zupełnie i walczył w dniu bitwy iako wyborny Officer z nowym pułkiem swoim. Cały móy orszak iest zdrów. Taką mam dreszcz, że nie wiele pisać mogę, a nawet nie mam czasu.

Blücher.

Dowodzący w Akwisgranie Jenerał Pruski Dobschütz, ogłosił tam dnia 28° Czerwca list następuiący Xięcia Blüchera z

W główney kwaterze Nowelle nad Sambrą d. 22. Czerwca.

„Donoszę JW. Panu, że dziś wzięliśmy Avesnes, i że osada poszła w niewolą, która zaprowadzoną będzie do Juliiaku. Byłoby dobrze, gdybyś mógł przysłać naprzeciw woysko dla zluzowania strzaży prowadzącey onę. Jeńcy Officerowie, odesłani będą w ścisłym areszcie do cytadelli Wezelskiéy, a żołnierze do Kolonii do robot około warowni. Postąpić się ma ze wszystkiemi z przyzwoitą ostrością."

Podpisano: Blücher.

Gazety Berlińskie zawieraią następuiące doniesienia z teatru woyny:

I. *Z Berlina d. 28. Czerwca.* — Przybyła tu dziś rano poczta polowa z Avesnes, główney kwatéry Xięcia Blüchera, i przywiozła następuiące wiadomości:

Po 6ciogodzinném oblężeniu, wspartém przez ieden bataliion piechoty i oddział huzarów, poddała nam się twierda Avesnes dziś dnia 22. Czerwca; 40 dział i 1,500 ludzi dostało się w nasze ręce, i wzięliśmy znaczne składy. Postępuiemy coraz głębiéy we Francyi, i uchodziemy prawie każdego dnia po 5 mil na przód.

II. *Z Berlina d. 30. Czerwca.* — Przybyły tu goniec téy nocy, wysłany z główney kwatéry N. Króla naszego dnia 27. b. m. o 7méy rano, przywiózł takie wiadomości:

„Xiążę Blücher był dnia 23. w Laon. Ostatnie usiłowanie Napoleona Bonapartego w daniu porządnego odporu, wniwecz zostało obróconém przez zupełne woyska iego rozprzężenie."

„Napoleon Bonaparte mianował Rząd tymczasowy z PP. Carnot, Fouché i Caulaincourt, i chce znowu zrzec się tronu Francuzkiego."

„Propozycyi rozeymu nie przyięto, a woyska sprzymierzone postępuią w działaniach swoich."

III. *Z Berlina d. 1. Lipca.* — Xiążę Blücher stanął dnia 24. w Laon z główną swoią kwatérą. Wielkie szańce tameczne były opuszczone. Nieprzyiaciel nigdzie się już nie trzyma. Wszystkie twierdze wywieszaią białą chorągiew. Xiążę Wellington ciągnie w kierunku równo-odległym od Xięcia Blüchera, i posunął się był dnia 21. do Bavaye na zachód Maubeuge. Spędzeni nowozaciężni i gwardye narodowe wracaią spokoynie do domów. Dawni żołnierze chwytaią się dawnego kuglarstwa, chcąc się rzucić na łono Ludwika XVIII; lecz są rozbraiani krzywoprzysięzcy i w tył odsyłani.

IV. *Z Berlina d. 3. Lipca.* — Główna kwatéra JO. Xięcia Blüchera stanęła dnia 25. Czerwca wieczorem w St. Quentin. Twierdze Avesnes i Guise iuż wzięte i są w mocy mężnych Prusaków. Xięciu Blücherowi oddano klucze miasta Quentin. Główna kwatéra może według wszelkiego podobieństwa stanąć *w cztérech* lub *pięciu dniach pod murami stolicy*, gdyż postępu dalszéyże nic nie tamuie. (Iest to wyciąg z listu urzędowego pisanego z téy główney kwatery.)

Gazeta powszechna doniosła przez Dodatek nadzwyczayny, że Królewic Następca Wirtemberski zwiódł d. 28. Czerwca bardzo znaczną potyczkę z Jenerałem Rapp. Zaczęła się ona pod Brumot, ciągnęła się przez godzinę drogi ku Sztrasburgowi, a trwała od 2giéy po południu aż do 11téy w nocy. Rapp odpartym zo- stał aż pod działa twierdzy Sztrasburga. Chociaż przyszło do potyczki tylko 18000 woyska, przecież przemogła waleczność żołnierska, która zdawała się podwaiać pod bohatyrskim ich Wodcem, który, nie zważaiąc na żadne niebezpieczeństwo, znaydował się wszędzie, gdzie coś stanowczego zachodziło. Gdy w potyczcę żadnego nie dawano pardonu, przeto mało zabrano ieńców, ale zdobyto wiele dział z zaprzęgiem. Królewic stanął pod bramami stolicy Alzacyi trzema dniami przed terminem, ustanowionym w powszechnym planie wyprawy woienney. Połączy się z nim 30000 Rossyan, a los Sztrasburga wkrótce rozstrzygnionym będzie. Liczni zbiegi przychodzą codziennie z woyska Francuzkiego, które iest dobrze ubrane i uzbroione. Wieśnie są ieszcze bardzo niespokoyni i opatrzeni w broń skrytą. Napadali oni na rannionych, i dali przez to powód do surowych środków.

---

(*Do tego Nru załączony iest Dodatek nadporządkowy.*)